

Jan Sieg

Praca zawodowa jako wyraz wiary chrześcijanina obecnego w świecie

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 6, 33-41

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN SIEG TJ

PRACA ZAWODOWA JAKO WYRAZ WIARY CHRZEŚCIJANINA OBECNEGO W ŚWIECIE

I WSTĘP

W opracowaniu powyższego tematu wychodzimy z antropologicznej koncepcji pracy. Przyjmujemy mianowicie za centrum perspektywy pracujący podmiot w jego konkretnej egzystencji, określonej przez sytuację, jaką w świecie przyrody i w społeczeństwie wyznacza mu zawód przez niego wykonywany. W procesie pracy cały człowiek jest obecny i czynny. Dlatego praca, zwłaszcza zawodowa, pociąga za sobą jakby zanurzenie się podmiotu w uwarunkowania świata materii i organizacji społecznej. Wskutek tego pod naciskiem konkretnych czynników środowiska pracy, zwłaszcza w cywilizacji przemysłowej, często u robotników obumiera wiara, mówiąca o niewidzialnych wartościach pozaświatowych.

Zatem urzeczowione stosunki społeczne, stworzone przez nowoczesną racjonalizację pracy, stanowią wyzwanie, któremu pracownik może sprostać jedynie mocą duchową swej dojrzałej świadomości podmiotowej. W tym rozwoju wewnętrznym nieocenioną pomoc przynosi mu wiara, która, ukazując transcendentne powołanie człowieka, podbudowuje jego poczucie godności osobistej niezawodnym, absolutnym fundamentem.

Gdy mówimy o wierze chrześcijanina obecnego w świecie, to mamy na myśli wiarę, pojmowaną jako uczestniczenie w świadomości podmiotowej Kościoła, który poprzez Sobór dokonał antropologicznego zwrotu do świata współczesnego. Dlatego w naszych rozważaniach będziemy się opierać na dokumentach soborowych, wyrażających pogłębione samopoznanie Kościoła i jego świadomość własnego posłannictwa wobec współczesnego świata.

II WIARA JAKO UCZESTNICZENIE W ŚWIADOMOŚCI PODMIOTOWEJ KOŚCIOŁA

Pierwszym owocem pogłębionej świadomości siebie Kościoła będzie doświadczalne poznanie żywotnej łączności wewnętrznej z Chrystusem; Chrystus bowiem żyje w swoim Kościele, w nim naucza, działa; rządzi i uświęca wiernych poprzez hierarchię. W tym doświadczalnym poznaniu obecności Chrystusa winien uczestniczyć wierny, członek Kościoła.

Świadomość tajemnicy Kościoła i poczucie przynależności do niego jest dojrzałą postacią cnoty wiary chrześcijanina, wpływająca na całą jego działalność życiową. Przez taką wiarę Chrystus mieszka w sercach ludzkich oraz okazuje moc swego życia w poszczególnych duszach i w całym Ciele Mistycznym¹. W Chrystusie, który jest Głową tego Ciała, wszyscy ochrzczeni stanowią jedną braterską wspólnotą dzieci Bożych. Wglądnięcie w siebie i żywe wyczucie swego życia wspólnotowego w Chrystusie uzdolni Kościół do zaoferowania światu dzisiejszemu orędzia zbawienia i braterskiej miłości. Albowiem dzięki pogłębionej świadomości siebie Kościół odkrywa, że z daru Bożego „jest jakby nasieniem, fermentem, solą i światłością świata. Uwzględniając szczególną specyfikę dzisiejszych czasów śmiało kroczy poprzez trudności, jakby mówił do ludzi: w moich rękach jest to, czego szukacie, czego wam trzeba”².

Wartości, jakie Kościół od Chrystusa otrzymał, wymagają z natury swej, aby były innym przekazywane i rozdawane. Do tego ponadto przynagla najwyższy nakaz Chrystusa, dany Apostołom i ich następcom, by nauczali wszystkie narody. Dlatego przez refleksję nad własną tajemnicą dochodzi Kościół ciągle na nowo do uświadomienia sobie posłannictwa, by światu pomóc w dojściu do wiary w Jezusa Chrystusa. Ale zanim Kościół doprowadzi świat do wiary „i właśnie — stwierdza papież Paweł VI z naciskiem — aby go doprowadzić, trzeba się do niego zbliżyć i z nim rozmawiać”³.

III KATOLICY ŚWIECCY UOBECNIAJĄ KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

Stosunki między Kościołem a społecznością ludzką układały się w przeszłości w rozmaity sposób. Dzisiaj za najważniejsze uważa Kościół stosunki, odpowiadające wymaganiom dialogu. Dlatego ci, którzy w imieniu Kościoła na tej drodze pragną ludziom oddalonym od niego głosić wieść o Chrystusie, winni wejść w styczność z nimi, przyjąć formę ich życia i ich obyczaje; z uwagą winni słuchać głosu ludzi pracy/ rozumieć ich i szanować, postępując wobec nich jak bracia i świadcząc im usługi⁴. Ze względu na te wymagania dialogu w sytuacji uprzywilejowanej znajdują się ci członkowie Kościoła, których potocznie nazywamy „katolikami świeckimi”, podczas gdy członkowie stanu duchownego znajdują się w sytuacji trudniejszej.

Mianowicie wierni, nie należący do stanu kapłańskiego ani zakonne-go, prowadzą życie w świecie, uczestnicząc w tych samych warunkach społecznych, gospodarczych i kulturalnych, w jakich żyją również niekatolicy. Zatem wspólne sprawy doczesne stanowią płaszczyznę, na której wierni wchodzą w styczność z niewierzącymi, rozmawiają z nimi i współpracują, wymieniają dobra i świadczą im wzajemne usługi.

¹ Paweł VI, *Encyklika o drogach którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swojej misji (Ecclesiam suam)*, Editions du Dialogue, Paris 1967, nn. 35—37.

² Tamże, n. 95.

³ Tamże, n. 68.

⁴ Tamże, η. 78 i 87.

Tych licznych możliwości kontaktu z ludźmi, żyjącymi z dala od Kościoła, nie posiadają zazwyczaj w dzisiejszym społeczeństwie zlaicyzowanym ani kapłani, ani zakonnicy. Dlatego Kościół, który przez refleksję podmiotową uświadomił sobie, że z natury swej jest misyjny, do wypełnienia swego posłannictwa wobec świata potrzebuje czynnej współpracy katolików świeckich. Poprzez właściwą sobie cechę świeckości wyodrębniają się oni w społeczności kościelnej jako organ wyspecjalizowany do zadania uobecniania Kościoła w świecie i prowadzenia dialogu z nim.

IV OKREŚLENIE PRACY ZAWODOWEJ

Nasze rozważania dotyczą pracy w pewnej mierze wyspecjalizowanej, którą człowiek wykonuje kompetentnie w sposób ciągły, czerpiąc z niej środki utrzymania siebie i swej rodziny. Praca ta, wypełniająca najważniejszą część okresu życia aktywnego i wymagająca wytężonego wysiłku, nadaje osobowości pracownika charakterystyczny kształt, wspólny ludziom, należącym do tego samego zawodu. Przez pracę, wykonywaną zawodowo, człowiek uczestniczy w społecznym procesie wytworzenia potrzebnych ludziom dóbr i usług. Przez nią człowiek zakorzenia się w społeczeństwie, otrzymuje określone stanowisko i odbiera szacunek społeczny, okazywany zawodowi, do którego należy.

Praca zawodowa na długie lata, nieraz nawet na całe życie, wiąże człowieka z określonym wycinkiem przyrody, wymaga obsługi urządzeń produkcyjnych i poddaje przepisom organizacji społeczno-gospodarczej. Rozwój społeczeństwa i dobro wszystkich jego członków wymagają, by społeczny proces produkcji stawał się wydajniejszy i przynosił coraz większe nadwyżki. Dlatego uczestnicy procesu produkcyjnego winni respektować prawa przyrody i materii, poddawać się racjonalizacji technicznej i ekonomicznej oraz zachowywać społeczną dyscyplinę pracy. A to wszystko oznacza zanurzenie się człowieka pracującego w świat materii, techniki i organizacji społecznej.

Refleksja nad doświadczeniem ludzi pracujących w nowoczesnym społeczeństwie przemysłowym odkrywa fakt, że to zanurzenie często bywa tak całkowite, że człowiek pracujący czuje się pozbawiony swego stanowiska podmiotowego w świecie budowanym przez technokratów i biurokratów.

Temu właśnie złemu samopoczuciu ludzi pracujących usiłowano po II wojnie światowej zaradzić przez wprowadzanie „stosunków ludzkich” do przemysłu. Jednakowoż ruch *human relations* nie zdołał rozwiązać tego najbardziej palącego zagadnienia cywilizacji przemysłowej, chociaż opierał się na wynikach nauk szczegółowych, stosowanych do pracy przemysłowej. Albowiem nauki doświadczalne nie mogły dać odpowiedzi na fundamentalne w tym zagadnieniu pytanie: kim jest człowiek, podmiot pracy?

V O SYNTEZĘ ŻYCIOWĄ WIARY I PRACY

Pytanie, jakie sobie zadajemy w naszym artykule, jest następujące: jeżeli w tak opisanej sytuacji pracy zawodowej znajdzie się człowiek wierzący, katolik świecki, to w jaki sposób jego osobista wiara zaznaczy się w jego pracy zawodowej?

Pytanie to powinno stanowić główną troskę wiernych, żyjących w świecie i w sposób stały oddających się określonego rodzaju zajęć doczesnych, czyli wykonujących jakiś zawód. Właśnie żywa i autentyczna wiara chrześcijańska, według nauki Soboru Watykańskiego II, z jednej strony nie pozwala na zaniedbywanie obowiązków ziemskich, z drugiej zaś strony wymaga od niego, by do swojej aktywności ziemskiej wprowadził pierwiastek religijny. Ciężkim błędem naszych czasów jest często zdarzający się rozłam między wiarą wyznawaną a życiem codziennym w świecie. Ta dwutorowość życia katolików świeckich jest wynikiem błędnego przeciwstawiania sobie czynności zawodowych i zadań społecznych z jednej, a życia religijnego z drugiej strony.

Tymczasem jest wprost przeciwnie: życie wiary do tego stopnia jest powiązane z pracą zawodową, że zaniedbywanie obowiązków doczesnych naraża chrześcijanina na niebezpieczeństwo utraty najwyższego osobistego dobra religijnego, jakim jest jego zbawienie wieczne; równocześnie sama praca zawodowa nie tylko nie poniesie uszczerbku na skutek wprowadzenia do niej elementu religijnego, bo chrześcijanin jest obowiązany poddać się dyscyplinie swego zawodu i obowiązującym w nim prawom doczesnym, lecz także dozna wzbogacenia światłem i fermentem Ewangelii. Dlatego chrześcijanin powinien nieustannie swoje przedsięwzięcia ziemskie i zawodowe łączyć ze swoim życiem religijnym, tworząc z nich jedną syntezę życiową ku chwale Bożej (KDK 43)*

VI PRACA ODPOWIEDZIĄ NA POWOŁANIE DO ZAWODU

Gdy Sobór potępia postawę religijną tych chrześcijan, którzy wskutek ciasnego zapatrzenia się w wartości eschatologiczne lekceważą obowiązki ziemskie, to stwierdza, że oni właśnie na mocy samej wiary bardziej, niż inni, są zobowiązani wypełniać obowiązki doczesne „według powołania, jakie każdemu jest dane” (KDK 43).

Tekst ten zawiera myśl, że określony rodzaj pracy, poprzez który człowiek zarabia na swoje utrzymanie, jest powołaniem, danym człowiekowi od Boga. Dlatego wszelkie zaniedbanie doczesnych obowiązków, które są zazwyczaj przede wszystkim obowiązkami pracy zawodowej, stanowi winę nie tylko wobec bliźnich, lecz także wobec Boga, który daje powołanie do zawodu. Słowo „powołanie” jest tu użyte w znaczeniu szerszym, różnym od znaczenia nadprzyrodzonego, które istnieje, gdy mówimy o powołaniu kapłańskim czy zakonnym. Powołanie bowiem do zawodu należy do porządku natury, pochodzi od Boga Stwórcy i udzielane jest człowiekowi pośrednio w postaci specjalnych uzdolnień zawodowych lub szczególnych zamiłowań. Często otoczenie przyrody, bogate w jakiś cenny surowiec lub środowisko społeczne od-

czuwające brak określonych środków do życia są znakami powołania Bożego do odpowiedniego rodzaju pracy zawodowej.

Gdy Bóg powołuje, człowiek winien wołaniu Bożemu dać osobistą odpowiedź. Zazwyczaj będzie to odpowiedź wiary, bo powołanie Boże dosięga człowieka poprzez znaki. Powołanie w pierwszym rzędzie zwraca się do osoby ludzkiej, nawet wtedy, gdy oznacza skierowanie do określonego rodzaju pracy. Podjęcie tej pracy i rzetelne jej wykonywanie podpada więc pod zasięg osobistej odpowiedzialności człowieka wobec Boga jako Stwórcy i Pana świata. Zatem chrześcijanin, wykonujący swą codzienną pracę zarobkową zgodnie z otrzymanym powołaniem, przez nią właśnie daje Bogu odpowiedź swej wiary.

VII POSTĘP DOCZESNY ODPOWIADA ZAMIERZENIU STWÓRCY

Człowiek Bogu Stwórcy, powołującemu do zawodu, daje odpowiedź wiary nie tylko przez sam akt wyboru zawodu zgodnie z poznany powołaniem Bożym, lecz także w całej rozciągłości przez wykonywanie pracy zawodowej według zasad ekonomii społecznej. Bóg stworzył wszystko dla wszystkich ludzi i każdego człowieka, ale nie w postaci gotowej do konsumpcji, lecz w stanie surowym, wyposażając równocześnie człowieka w ręce i w rozum. W ten sposób uczynił pracę ludzką i konieczną, i możliwą. Pracą rąk ludzie mogą przetwarzać dobra przyrody i wziąć je w swoje używanie. Posługując się rozumem, ludzie wynajdują narzędzia ułatwiające pracę rąk, ujarzmiają energie przyrody, wprowadzają społeczny podział pracy, połączony z wymianą dóbr i usług i odkrywają nowe sposoby wytwarzania i podziału dóbr; dzięki temu praca ludzka staje się coraz bardziej wydajną i mniej męczącą, potrzeby zaś ludzkie bywają coraz lepiej zaspakajane. Sami zaś ludzie we wzrastającej mierze uniezależniają się od uwarunkowań przyrody i zabezpieczają się przed niebezpieczeństwami, zagrażającymi ich życiu. Ten postęp doczesny jest tym szybszy, im bardziej rozgałęzia się specjalizacja zawodów przy równoczesnym solidarnym i sprawiedliwym współdziałaniu ze sobą. Wykonując w ten sposób pracę zawodową, człowiek doskonali siebie i innym dopomaga do rozwoju prawdziwie ludzkiego.

Otóż ten wszechstronny postęp doczesny jest oczekiwany przez Boga Stwórcę, bo odpowiada Jego stwórczemu zamierzeniu; Bóg nie tylko uzdolnił człowieka do panowania nad przyrodą, lecz także dał przykazanie, by ziemię czynił sobie poddaną (Rdz 1, 26—28; Mdr 9, 2—3). Człowiek wierzący rozumie, że wielkie osiągnięcia postępu ludzkiego są owocem planu Stwórcy i znakiem, godnie odpowiadającym na wielkość zamierzenia Bożego (KDK 34).

VIII POWOŁANIE KATOLIKÓW ŚWIECKICH

Poprzednie rozważania, dotyczące wiary w porządku poznania naturalnego, jeszcze nie wyczerpują tematu, bo chodzi w nim o wiarę katolika świeckiego, a więc o wiarę nadprzyrodzoną, będącą odpowiedzią na słowo objawienia Bożego, którego autentycznym przekazicielem dla

współczesnego pokolenia rodziny ludzkiej jest urząd nauczycielski Kościoła. Zwłaszcza dokumenty soborowe oraz encykliki papieskie, wydane w ostatnim dziesięcioleciu, zawierają rozwiniętą naukę Kościoła, rzucającą światło na kwestie rozważane.

Katolicy świeccy to ci członkowie Kościoła, których od kapłanów i zakonników odróżnia ich „świeckość”. Ten właściwy im charakter świecki polega na tym, że egzystencja ich jest utkana ze spraw życia rodzinnego, zawodowego i obywatelskiego. Wierni ci, właśnie z tytułu swego zakorzenienia w świecie przez rodzinę i pracę zawodową, mają właściwe sobie powołanie, odrębne od powołania kapłanów i zakonników. Mianowicie w miejscach zakorzenienia się w świecie „Bóg ich powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zacynu, od wewnątrz niejako...” (KK 31). W podobny sposób wypowiada się Sobór, gdy traktuje o powołaniu świeckich do apostołstwa: „Ponieważ zaś właściwością stanu ludzi świeckich jest życie wśród świata i spraw doczesnych, dlatego wzywa ich Bóg, by ożywieni duchem chrześcijańskim, sprawowali niczym zacyn swoje apostołstwo w świecie” (DA 2).

Bóg, objawiając to powołanie, zainicjował z ludźmi żyjącymi w świecie odrębny stosunek religijny, obejmujący właśnie stronę doczesną ich życia i wymagający odpowiedzi wiary właśnie na tym terenie. W ten sposób i praca zawodowa, która stanowi główny ośrodek aktywności ludzkiej w świecie, i źródło środków utrzymania rodziny, objęte są tym powołaniem religijnym.

IX JEDEN POWSZECHNY PLAN BOŻY

Jeżeli Pan Bóg wszystkich katolików świeckich powołuje i powierza im do wykonania jakiegoś posłannictwo w świecie, to widocznie ma jakiś powszechny plan wobec świata. Zatem powołani winni się zainteresować tym planem, który wyraża zamierzenie woli Bożej względem świata. Zostało ono ludziom odsłonięte w objawieniu Bożym przez Jezusa Chrystusa, Sobór zaś przybliżył je do naszych czasów i do problemów współczesnego świata. Problemy te mają swoje ostateczne źródło w grzechach, popełnianych przez ludzi. Takie grzechy jak chciwość, pycha, niesprawiedliwość, nienawiść czy zazdrość ujawniają się także w dziedzinie doczesnej, odrywają ją od porządku, ustanowionego przez Stwórcę i inspirują instytucje społeczne i gospodarcze, wprowadzające niewolę i wyzysk człowieka przez człowieka.

Bóg jeden i ten sam jest i Stwórcą, i Odkupicielem świata. Dlatego jednym powszechnym planem zbawienia obejmuje dwa różne porządki, duchowy i doczesny. Ten plan woli Bożej, realizowany przez Chrystusa i Jego Kościół, zasadniczo ma na celu zbawienie ludzi w porządku duchowym; równocześnie jednak poprzez ludzi, żyjących nowym życiem w Chrystusie, zmierza do odnowy i udoskonalenia porządku spraw doczesnych. (DA 5, 7).

Zbawcze zamierzenie woli Bożej, objawione człowiekowi, zobowiązuje go do udzielenia odpowiedzi wiary nie tylko przez przyjęcie łaski zbawienia własnej duszy, lecz także przez przepojenie własnej aktywności

zawodowej w świecie światłem wiary. Zatem całym swoim życiem wniён odpowiedzieć na powołańie Boże, kierując się jednym sumieniem chrześcijańskim w wypełnianiu swych dwóch różnych ról społecznych, tj. roli członka Ludu Bożego i roli obywatela społeczności doczesnej (DA 5).

X O ODNOWIENIE WSZYSTKIEGO W CHRYSZTUSIE

W swym powszechnym planie zbawienia świata Bóg postanowił w Chrystusie zebrać w jedno wszystkie rzeczy, tak naturalne, jak i nadprzyrodzone i w Nim jako Pierworodnym wszelkiego stworzenia (Kol 1, 15) przekształcić cały świat w nowe stworzenie (DA 7, 5).

Dla wypełnienia woli Ojca, Słowo Boże, przez które wszelkie stworzenie się stało, samo stało się Człowiekiem doskonałym, aby zbawić wszystkich ludzi, przyjmując ich do jedności ze sobą. Zamieszkawszy na ziemi wśród ludzi, Słowo Wcielone weszło w dzieje świata, wzięło je w siebie i w sobie je streściło (KDK 45, 38). Syn Boży Wcielony przez ofiarę śmierci krzyżowej pojednał wszystkich ludzi z Bogiem przyjmując ich do jedności ze sobą w jednym Ciele Mistycznym; tym samym, po złamaniu potęgi Złego, wyzwolił świat z niewoli grzechu," by wedle zamysłu Bożego doznał przemiany i doszedł do pełni doskonałości" (KDK 78, 2).

Taka jest główna treść objawienia Chrystusowego, którą Kościół głosi i podaje ludziom do wierzenia.

Chrześcijanin, prowadzony łaską Ducha Sw., Bogu objawiającemu okazuje posłuszeństwo wiary, powierzając się miłociwemu zamierzeniu zbawczej woli Bożej. Przez akt wiary chrześcijanin nie tylko uznaje za prawdę wszystko, co Bóg objawił, lecz także jednoczy się z Chrystusem, który jest pełnią całego objawienia. Przez wiarę dojrzała Chrystus mieszka w sercu człowieka i uzdalnia go do przynoszenia obfitych owoców, oczekiwanych przez Ojca niebieskiego (Ef 3, 17 i J 15, 5—8). To najgłębsze zjednoczenie z Chrystusem w Kościele, umacniane przez czynne uczestniczenie w liturgii św., powinno być żywe a nawet wzmacniać się przy spełnianiu świeckich zajęć pracy zawodowej według woli Bożej (DA 4). Dzięki temu praca zawodowa stanie się pełną odpowiedzią wiary na otrzymane od Boga powołańie do współpracy w dziele odnowienia wszystkiego w Chrystusie.

XI PRACĄ ZAWODOWĄ SŁUŻYĆ CHRYSZTUSOWI W BLIŻNICH

Praca zawodowa może stać się odpowiedzią wiary chrześcijanina obecnego w świecie nie tylko w stosunku do Boga, objawiającego swój zamiar przekształcenia całego świata w nowe stworzenie, jak to rozważyliśmy powyżej, lecz także w stosunku do Syna Bożego, który „przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem" (KDK 22). Czyniąc wszystkich ludzi swymi braćmi i utożsamiając się z nimi, Chrystus pragnął stać się razem z nimi przedmiotem miłoci bliźniego, mó-

wiać: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25, 40; DA 8).

Otóż w trakcie wykonywania swej wyspecjalizowanej funkcji czy pracy zawodowej chrześcijanin wchodzi w liczne stosunki społeczne współpracy, zależności czy kierownictwa i bez przerwy wymienia z bliźnimi dobra gospodarcze i usługi.

W naturalnym porządku społecznym stosunki te ukazują się jako styczności społeczne rzeczowe, podlegające cnocie sprawiedliwości, obowiązującej do oddania każdemu tej rzeczy, która mu się należy. Z takich to stosunków społecznych rzeczowych utkana jest ta duża część życia ludzi, która w zrjonalizowanym społeczeństwie przemysłowym przebiega poza ogniskiem rodzinnym i ewentualnym kołem przyjacielskim. Nawet przy utopijnym założeniu, że wszyscy uczestnicy społecznego systemu wymiany dóbr i usług w sposób doskonały wypełniają obowiązki sprawiedliwości, ludzie w tych warunkach nie będą się czuli dobrze, bo brak im styczności społecznych osobistych.

Ten brak winni uzupełnić chrześcijanie, obecni w świecie, którym wiara odsłania obecnego w kontrahentach Jezusa Chrystusa, oczekującego od swego ucznia czynów miłości. Wszystkie zatem świadczenia i usługi, oddawane bliźnim w czasie pracy zawodowej, powinny wyrażać osobistą odpowiedź wiary, daną Chrystusowi w ludziach tak bardzo spragnionych miłości.

XII ZAKOŃCZENIE

W świecie pracę ocenia się według stopnia jej wydajności. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy wprowadzanie perspektyw wiary do wykonywanej pracy nie przynosi uszczerbku jej wydajności, czy przez to nie wprowadzamy do dziedziny aktywności świeckiej zasad obcych, przeciwnych regułom nią rządzącym?

Na podstawie przeprowadzonych rozważań z łatwością możemy teraz wykazać, że jest wprost przeciwnie.

Mianowicie wiara nie pozwoli chrześcijaninowi traktować pracy jako zło konieczne, by zdobyć środki na życie, które zaczyna się dopiero w czasie wolnym od pracy. Praca przy maszynie czy taśmie, zazwyczaj mechanicznie i bezmyślnie wykonywana, w świetle wiary nabiera bogatego znaczenia transcendentnego, które mobilizuje osobę pracownika i stawia mu przed oczy odpowiedzialność wobec Chrystusa, utożsamiającego się z wszystkimi ludźmi, za dobrą jakość jego wkładu w gospodarstwo społeczne. Wiara nie kwestionuje autonomii dziedziny świeckiej, rządzącej się własnymi prawami i wartościami, ale ją umacnia, ukazując, że jej fundamentem jest wola Boga Stwórcy. (KDK 36).

Gdy zaś chodzi o sygnalizowany na początku problem zagrożonej sytuacji podmiotowej człowieka pracującego w społeczeństwie przemysłowym, to wiara, zgodnie zresztą ze światłem rozumu, afirmuje prymat osoby ludzkiej jako podmiotu w stosunku do rzeczy i narzędzi technicznych, twierdząc, że „naturalna dobroć rzeczy doczesnych otrzymuje jakąś specjalną godność przez ich stosunek do osoby ludzkiej, ponieważ

są stworzone do służenia jej" (DA 7). Wiara, ukazując pełne powołanie człowieka, wnosi nowe światło do problemów współczesnego świata i kieruje umysł do rozwiązań w pełni ludzkich (KDK 11).

LE TRAVAIL PROFESSIONNEL COMME EXPRESSION DE LA FOI DU CHRÉTIEN PRÉSENT DANS LE MONDE

R é s u m é

Le travail professionnel, par lequel l'homme s'enracine dans le monde, ouvre devant le chrétien une voie, sur laquelle il peut rendre l'Église présente dans le monde. C'est pourquoi le Concile oblige les chrétiens à ce qu'il y ait accord entre leur foi et leur travail.

En participant à la foi de l'Église, le chrétien sait répondre par son travail à l'appel de Dieu à la profession et au progrès temporel pour le bien de la famille humaine. Le chrétien, qui travaille selon les exigences de l'Évangile, collabore à la consécration du monde. Ainsi il répond au dessin de Dieu, qui veut récapituler toutes choses dans le Christ. Cette récapitulation se fait déjà tous les jours quand le chrétien dans ses contacts professionnels avec les hommes rencontre en eux le Christ et le sert en eux. Une telle synthèse de la foi et du travail oblige le chrétien à être efficace dans son travail et consacre la dignité personnelle du travailleur, si menacée par la rationalisation technocratique.